

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 215 (1634) Rzeszów, sobota 11 i niedziela 12 września 1954 r.

Pierwszy pociąg elektryczny przejechał z Warszawy do Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). 10 bm. na dwa dni przed Dniem Kolejarza został zakończony nowy ważny etap budowy linii kolei elektrycznej Warszawa — Stałinogród, na trasie Kuluszki — Łódź. W dniu tym po raz pierwszy w historii polskiego kolejnictwa z Warszawy do Łodzi przejechał pociąg elektryczny, prowadzony przez starszego maszynistę Stanisława Lapińskiego. Był to pociąg próbnym Normalna komunikacja na trasie Warszawa — Łódź trakcją elektryczną wprowadzona ma być od dn. 3. 10. br., tj. z chwilą zmiany letniego rozkładu jazdy na zimowy.

Na trasie Warszawa — Łódź będzie kursowało obok pociągów dalekobieżnych siedem par pociągów elektrycznych na dobę. Przejazd pociągiem elektrycznym z Warszawy do Łodzi trwać będzie około 30 minut krócej niż pociągiem pospiesznym i około 50 minut — niż pociągiem osobowym.

Transmisja radiowa Centralnych Dożynek z Lublina

W dniu 12 bm. o godz. 6.30 w programie I i II Polskie Radio rozpocznie transmisję Centralnych Dożynek z Lublina.

Rosną szeregi Zaciągu Pionierskiego

Młodzież Rzeszowszczyzny odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP

Pierwsi zgłosili się ZMP-owcy z WSK Rzeszów

Słowa apelu skierowane do młodzieży, szerokim echem odbiły się wśród młodzieży naszego województwa. Młodzież robotnicza i wiejska ochotniczo zgłasza się w Zarządach Powiatowych ZMP do pracy w PGR-ach.

Z całego województwa napływają meldunki, które mówią że młodzież z radością przyjmuje słowa apelu i staje w szeregi Zaciągu

Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzają nasz kraj

WARSZAWA (PAP). Przebywający w naszym kraju parlamentarzyści brytyjscy zwiedzili w dniach 8 i 9 bm. Szczecin i Poznań.

Na lotnisku w Szczecinie gości powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Gałka i inni przedstawiciele miejscowych władz. Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzili miasto oraz zapoznali się z urządzeniami portu szczecińskiego.

W Poznaniu goście powitani zostali przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Józefa Pieprzyka oraz przewodniczącego Mińskiej Rady Narodowej, Franciszka Frąckowiaka. Goście brytyjscy zwiedzili nowobudujące się osiedla miasta, zapoznali się z niektórymi jego obiektami zabytkowymi oraz zwiedzili Zakłady Metalowe im. Stalina. Niektórzy uczestnicy wycieczki zapoznali się z ośrodkami rolniczymi woj. poznańskiego.

W godzinach popołudniowych 9 bm. parlamentarzyści brytyjscy udali się na tereny cytadeli poznańskiej, gdzie złożyli kwiaty na grobach lotników brytyjskich, poległych w walkach z hitleryzmem.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 30 sierpnia przytłaczającą większość głosów układ paryski, przewidujący utworzenie z sześciu państw zachodnio-europejskich — Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga — zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Jak wiadomo, pod szyldem wspomnianej „wspólnoty” kryły się plany zmierzające do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, co stanowi bezpośrednią groźbę dla narodów Europy.

Fiasko planów utworzenia wspomnianego militarnego ugrupowania państw jest doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym Europy. Fakt ten świadczy, jak silna jest we Francji świadomość niebezpieczeństwa związanego z przekształceniem Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne, którego losy znalazłyby się w rękach odwołowców niemieckich. Fiasko to dowodzi i równie, na jakiej wysokości stanęły siły patriotyczne Francji, które w utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”

sluszenie spostrzegły śmiertelną groźbę dla bezpieczeństwa państwa francuskiego, groźbę dla jego niepodległości. W związku z tym wystarczy stwierdzić, że w wypadku zaakceptowania układu paryskiego Francja zostałaby pozbawiona swej armii narodowej ze wszystkimi wypływającym stąd dla niej, jako wielkiego mocarstwa konsekwencjami. Podstawowym zadaniem wspomnianego ugrupowania państw było utworzenie tzw. „armii europejskiej”, której główną siłą uderzeniową stałyby się siły zbrojne zemilitaryzowanych Niemiec zachodnich, z byłymi generałami hitlerowskimi na czele. Sytuacja taka stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo dla narodów europejskich, a przede wszystkim dla państw sąsiadujących z Niemcami, państw, w stosunku do których militarystyka niemiecka zawsze potrafiła znaleźć pretekst do napadów.

Doświadczenia historii uczą (Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjazd Państwowego Zastępcy Zespołu Bandurzystów USRR do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Warszawy Państwowy Zastępcy Zespół Bandurzystów USRR, który w okresie Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej da szeroki występ.

Artystów radzieckich witali na dworcu przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Zarządu Głównego TPPR oraz przedstawiciele świata artystycznego stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie. Gości powitał w serdecznych słowach wiceprzewodniczący ZG TPPR St. Matuszewski.

Poza występami w Warszawie Państwowy Zastępcy Zespół Bandurzystów USRR wystąpi w Lublinie, Olsztynie, Bydgoszczy, Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Wałbrzychu, Opolu, Krakowie, Rzeszowie, Radomiu i Białymstoku.

Pionierskiego za wzorem Komсомола.

Jako pierwsi zgłosili się pracownicy WSK Rzeszów: kol. Adam Kuśtek, Edward Rurzała, Stanisław Gaura, Stanisław Małek. Przyszli odtąd z prośbą do Zarządu Zakładowego ZMP i wyrazili chęć wyjazdu do pracy w PGR-ze na najtrudniejszym odcinku „Jestem synem chłopca malarzkiego — powiedział kol. Gaura — i zdaję sobie całkowicie sprawę z zadań i trudności. Jakże mnie czekają na nowym miejscu pracy. Jestem ZMP-owcem, posiadam równocześnie kwalifikacje ślusarza maszynowego. Myślę że w naszej gospodarce rolnej opartej na mechanizacji będę mógł w pełni wykorzystać swoje kwalifikacje, a tym samym przyczynić się do podniesienia naszej gospodarki rolnej”.

Kol. Adam Kuśtek prosi o skierowanie do POM-u.

„W POM-ie pracować chcę dlatego, że rolnictwo nasze pozostaje w tyle i nie rozwija się tak szybko jak przemysł. Jest jeszcze dużo odłogów. Chcąc realizować wytyczne II Zjazdu PZPR musimy podnieść wydajność rolnictwa. Stopy życiowej mas pracujących nie można podnieść, jeżeli rolnictwo nasze nie nadąży za przemysłem. Chcę swą pracą przyspieszyć nasz marsz do lepszego życia”.

Przoduje młodzież powiatów Przeworsk i Przemyśl

Do wielkiej bitwy o wysokie urodzaje, o rozkwit naszego rolnictwa zgłaszają się najlepsi ZMP-owcy, najfianierniejsza młodzież naszego województwa, która nie lekka się trudności, która już nie raz pokazała, że potrafi pracować.

Dotychczas najwięcej zgłoszeń napłynęło od młodzieży powiatów przemyskiego i przeworskiego. Na wyróżnienie zasługuje tu szczególnie patriotyczna postawa ZMP-owców powiatu przeworskiego, którzy aktywnie uczestniczą w walce o wzrost produkcji rolnej również na terenie swojego powiatu, przystępując masowo do prac melioracyjnych.

„Zawsze stawaliśmy tam, gdzie wezwwała nas partia. I teraz gdy podniesienie produkcji rolnej stało się sprawą ogólnonarodową nie zabraknie nam młodych — piszą w podaniach do zarządów powiatowych ZMP-owcy:

Zdziesiąt Szymański — przewodniczący oddziałowego koła ZMP w „Sanowagu”, Alicja Drynca — z gromady Grabownica w pow. przozorskim, Marjan Pięta i Julian Rzeźnik z pow. rzeszowskiego.

Zgłaszają się razem z rodzinami

W szeregi Zaciągu Pionierskiego zgłaszają się również ZMP-owcy ze swoimi rodzinami. Jest wśród nich Michał Sygnański z gminy Orzechowce (pow. Przemyśl), Ryszard Rusiel i inni.

„Dumni jestem z tego, że właśnie my, pionierzy realizować będziemy dzieło tak wielkie, tak piękne i tak zaszczytne — mówi ZMP-owiec Władysław Walań z gromady Konieczkowa w pow. rzeszowskim. Postaram się też pracować tak, jak tego wymaga nasz wielki ogólnonarodowy program.

Chcę wyjechać na PGR-owskie pola już w pierwszym turnusie, by w terminie włączyć się do jesiennych prac”.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi witają pracownicy kolei woj. rzeszowskiego „Dzień Kolejarza“

W dniu 12 września pracownicy kolejnictwa obchodzą po raz pierwszy w Polsce Ludowej „Dzień Kolejarza”. Ze wszystkich stron naszego województwa napływają dumne meldunki od kolejarzy o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia tego święta.

RZESZÓW — Maszyniści parowozowni w Rzeszowie meldują o przeprowadzeniu 217 pociągów ciężkich, którymi przewiezili 36.550 ton różnorodnych przesyłek ponad plan. Prowadząc ciężkie pociągi zaoszczędzono przejazdu 24 parowozów i 238 ton węgla oraz spalono 728 ton mułu węglowego. W wykonaniu zobowiązań przodują drużyny parowozowe maszynistów Podlesieckiego, Jakubowskiego, Kapitana, Pustel-

niaka, Błeniarza i Strzepka. Zespół pracowników warsztatowych melduje o wykonaniu jednej naprawy parowozu oraz 5 napraw rezerwowych wagonów ponad plan.

DEBICA — Pracownicy parowozowni Debica przeprowadzili w ramach zobowiązań 162 pociągi ciężkie, przewożąc nimi 40.510 ton towarów ponad plan. Zaoszczęd-

Potęga przyjaźni



Kiedy podjęta się do Warszawy, z daleka, z odległości kilkudziesięciu kilometrów, rysuje się piękna sylweta Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina — dar narodów radzieckich dla narodu polskiego, symbol wieczystej przyjaźni radziecko-polskiej. Już tylko mieszając dziesiątą nas od dnia, kiedy na największym placu naszej stolicy — na Placu Stal — przed wykonanym Pałacem Kultury i Nauki będziemy mogli święcić nasze święta narodowe, nasze zwycięstwa w walce o coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy w Polsce, o coraz silniejszą naszą Ojczyznę.

Tak, jak dotychczas, gdy będziemy notować każdy nowy sukces, myśl nasza będzie ku przyjacielom radzieckim, którzy mają tak potrzebny udział w naszych osiągnięciach. Nie ma dosłownie dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, w której pomoc, przyjaźń i przykład pierwszego w świecie kraju zwycięskiego socjalizmu nie wspierałyby wysiłków ludzi pracy w Polsce.

Ktoż jeśli nie Związek Radziecki — wyzwoliciel naszego kraju — depomógł ludowi pracującemu ująć władzę w swe ręce? Czy mogliśmy zbudować swe państwo w sprzyjających warunkach od Bugu do Odry i od Karpat do Bałtyku, gdyby granic tych nie zagwarantował wielki Kraj Rad? A pomoc w chlebie, w łuszczykach, w surowcach i maszynach już od pierwszych dni naszej wolności? Tylko przyjaźń związana z narodem polskim braterstwem idei i krwi przetrwała w obronie wolności mogły tyle do brego uczenia naszemu krajowi. Tylko Komunistyczna Partia wielkiego Kraju Socjalizmu mogła wskazać nam nieomylną drogę budowania socjalizmu w mieście i na wsi i stworzenie nowej socjalistycznej kultury. Kraj Rad wznosił w sercach naszych coraz większy, coraz

siłowe w sprzyjających warunkach od Bugu do Odry i od Karpat do Bałtyku, gdyby granic tych nie zagwarantował wielki Kraj Rad? A pomoc w chlebie, w łuszczykach, w surowcach i maszynach już od pierwszych dni naszej wolności? Tylko przyjaźń związana z narodem polskim braterstwem idei i krwi przetrwała w obronie wolności mogły tyle do brego uczenia naszemu krajowi. Tylko Komunistyczna Partia wielkiego Kraju Socjalizmu mogła wskazać nam nieomylną drogę budowania socjalizmu w mieście i na wsi i stworzenie nowej socjalistycznej kultury. Kraj Rad wznosił w sercach naszych coraz większy, coraz

Wielki konkurs

z okazji Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Szczegóły już krótko)

Trzy tysiące przodujących chłopów woj. rzeszowskiego wyjedzie na dożynki do Lublina

W wielu gromadach, gminach i powiatach naszego województwa odbyły się już uroczystości dożynkowe. Chłocięsz się tegorocznym urodzajem, radośnie święcili święto plonów. Wieńce dożynkowe wręczano w tym roku przodującym ludziom rzeszowskiej wsi — mistrzom wysokich urodzajów i przodownikom hodowli.

W dniu 12 bm. na Ogólnopolskich Dożynkach w Lublinie spotkają się chłopcy z całej Pol-

ski. Na te dożynki z naszego województwa wyjedzie 3 tys. chłopów. Pojadą przodujący ludzie z gromad indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, POM-ów i GOM-ów. Wyjadą więc ci, którzy swą pracą zwiększają urodzaje.

Radosny będzie korowód dożynkowy z woj. rzeszowskiego na tegorocznych lubelskich dożynkach. Razem obok siebie pójdą członek partii Jan Walos z gromady Konieczkowa, ZSL-owiec Józef Bałtowski z grom. Zalesie i bezpartyjny Piotr Myśliwiec z grom. Zajączki. Ojczyzna równo ceni pracę każdego z nich, bo przecież ich wysiłkiem wzrasta dobrobyt ludzi pracy w Polsce Ludowej.

Na dożynki do Lublina wyjadą także zespoły artystyczne naszego województwa. Wyjechał już regionalny zespół taneczny z Twierdzy (pow. Krosno) Pojadą także: 40-osobowy zespół z Staromieścia (pow. Rzeszów) z wieńcem dożynkowym ego powiatu, zespół taneczny z Chmielnika i Inne.

KOMUNIKAT

Z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 11 września br. o godzinie 17-tej w WDK w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7 odbędzie się uroczysta ułademia, na którą złoży się część oficjalna i bogaty program artystyczny. Prosimy społeczeństwo Rzeszowa o wzięcie udziału w akademii.

KOMITET

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Ze militarystyczne Niemcy stawiają bezpośrednią groźbę przede wszystkim dla Francji, która już nieraz była jedną z pierwszych ofiar agresji niemieckiej.

Usiłując oszukać narody, w tym również naród francuski, zwolennicy „europejskiej wspólnoty obronnej” przedstawiali i nadal przedstawiają sprawę w ten sposób, jakoby odrzucono układ paryski, gdyby został przyjęty, umożliwiał utrzymanie sił zbrojnych Niemiec zachodnich w jakichś określonych ramach. Jednakże fałszywość tego rodzaju twierdzeń każdemu nieuprzedzonemu człowiekowi rzuca się w oczy. Należy wątpić, czy wierzą w to nawet ci, którzy z twierdzeniami takimi występują.

W każdym razie odwetowcy bońscy, którzy na ten temat są bardziej szczerzy, nie ukrywają, iż do twierdzeń tych nie przywiązują większego znaczenia i już w chwili obecnej otwarcie omawiają plany utworzenia armii zachodnio-niemieckiej, złożonej z dywizji, których liczba znacznie przewyższa oficjalnie wymienianą przez nich cyfrę. Co się tyczy wszelkich formalnych warunków, które ograniczałyby liczebność i uzbrojenie armii zachodnio-niemieckiej, to, jak wykazuje doświadczenie, militarysty niemieccy rwą na strzępy wszelkie podpisywane przez siebie porozumienia, o ile stanowią one przeszkodę na drodze realizacji ich agresywnych planów.

Wskreszenie militarystyki niemieckiej i wciągnięcie zmilitaryzowanych Niemiec zachodnich do ugrupowania militarne spolegowałoby niezmiernie groźbę nowej wojny w Europie, a tym samym groźbę nowej wojny światowej.

Wystarczy sięgnąć do historii Europy, choćby tylko ostatnich 50 lat, aby przekonać się, że militarystyczne Niemcy dwukrotnie w tym czasie rozpętały wojnę, która przynosiła narodom europejskim straszliwe cierpienia. Pomnie tych ciężkich doświadczeń narody państw europejskich, w tym również naród francuski, przyjęły plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” jako groźbę nowej wojny ze wszystkimi jej niebezpiecznymi następstwami. Te obawy na rodów europejskich, które dopiero niedawno przeżyły drugą wojnę światową, są zupełnie zrozumiałe, albowiem nowa wojna pociągnęłaby za sobą nieporównanie większe ofiary materialne i ludzkie niż wojny poprzednie. Należy to tym bardziej podkreślić w związku z pojawieniem się broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady. Szczególnie zrozumiałe jest zaniepokojenie przejawiane przez narody, które zamieszkuje najgłębiej zaludnione rejony Europy, gdzie na stosunkowo ograniczonym terytorium skoncentrowane są żywotne ośrodki państw, a więc m. in. największe miasta z ich odwiecznymi pamiętkami kultury materialnej i duchowej.

Zwolennicy polityki wskrzeszenia militarystyki niemieckiej usiłują przedstawić sprawę w takim świetle, jak gdyby remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takiego czy innego bloku militarne państw zachodnich wzmacniały pozycje mocarstw zachodnich w rokowa-

niach ze Związkiem Radzieckim w kwestii niemieckiej. Podobne twierdzenia pozbawione są jednak wszelkich podstaw. W rzeczywistości sprawa przed stawia się wręcz odwrotnie. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takiego czy innego ugrupowania militarne stwarza ją przeszkody nie do pokonania na drodze do zjednoczenia Niemiec, a więc uniemożliwia osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w sprawie niemieckiej. Oznacza to, że jednolity naród niemiecki byłby nadal podzielony na dwie części na czas nieokreślony, co samo przez się stwarza niebezpieczeństwo dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, pomijając już fakt, że jest to sprzeczne z interesami i naturalnymi dążeniami narodu niemieckiego do zjednoczenia narodowego.

Fiasko układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” stanowi niewątpliwie poważny cios dla polityki tworzenia zarówno w Europie, jak i innych rejonach świata agresywnych, militarne ugrupowań państw polityki, której inspiratorami są koła rządzące USA. Byłoby jednak błędem sądzić, że po tej porażce autorów i zwolenników tego rodzaju polityki, spowodowanej odważnym aktem Francuzów, wolno narodom osłabić swą czujność wobec krowań wrogów pokoju.

Jak wiadomo, już obecnie otwarcie rozpatruje się nowe plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Oficjalnie koła mocarstw zachodnich rozwijają gorączkową działalność, usiłując jak najszybciej porozumieć się w sprawie przeprowadzenia rokowań w celu opracowania nowego planu włączenia Niemiec zachodnich do militarne bloku państw zachodnich. Usiłując eklektycznie „europejskiej wspólnoty obronnej” jakąś nową kombinacją państw zachodnich, tym razem z udziałem Anglii, co umożliwiłoby remilitaryzację Niemiec zachodnich — koła rządzące mocarstw zachodnich równocześnie starannie przemilczają propozycje radzieckie z 24 lipca i 4 sierpnia br., dotyczące problemu niemieckiego i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W planach wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich szczególne miejsce przynależy projektowi wciągnięcia Niemiec zachodnich bezpośrednio do bloku północnoatlantyckiego, aby utworzyć w ten sposób drogę do ich remilitaryzacji.

Ci, którzy wysuwają podobne plany, nie ukrywają, iż są one potrzebne, aby ominąć przeszkody, jakie napotkali we Francji zwolennicy od dawna już skompromitowanej polityki „z pozycji siły”. Innymi słowami chodzi o to, aby tym razem zamiast jednego agresywnego ugrupowania militarne w postaci „europejskiej wspólnoty obronnej” zmontować inne tego rodzaju ugrupowanie z udziałem zmilitaryzowanych Niemiec zachodnich i w ten sposób oszukać Francuzów nowym szyldem, którym pragnie się ugrupowanie to zamaskować.

W związku z tym należy już teraz oświadczyć, że niezależnie od szyldu, pod jakim ukrywa się będą plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej — ich realizacja nieuchronnie

doprowadził do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko pogłębienia obecnego rozbicia Niemiec.

Tymczasem interesy bezpieczeństwa Europy, podobnie jak interesy narodu niemieckiego, wymagają, aby problem niemiecki został rozwiązany na podstawie utworzenia jednolitego, milującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego, jak przewidują to odpowiednio porozumienia między mocarstwami.

Nie można powiedzieć, że możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie niemieckiej zostały już wyczerpane. Biorąc pod uwagę tę właśnie okoliczność, rząd radziecki zaproponował rządowi Francji, Anglii i USA zwołanie w sierpniu — wrześniu br. nowej konferencji czterech mocarstw i rozpatrzenie na tej konferencji problemu niemieckiego, odpowiedź rządów trzech mocarstw na te propozycje dotychczas nie wpłynęła.

Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” raz jeszcze wykazało, jak obca jest interesom narodów polityka tworzenia w Europie przeciwnych sobie sił militarne ugrupowań państw.

Uchwała parlamentu francuskiego, który mimo brutalnego obcego nacisku odrzucił wspomniany układ, jest głęboko patriotycznym aktem, poddyktowanym wymogami zapewnienia Francji prawdziwego bezpieczeństwa, zachowania jej niezawisłości narodowej. Te narodowe interesy Francji pokrywają się i nie mogą nie pokrywać się z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa ogólnie europejskiego. Z tego też powodu wspomniana uchwała parlamentu francuskiego została z zadowoleniem powitana przez tych wszystkich, którzy nie słowem, lecz czynem bronią pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Interesy zapewnienia bezpieczeństwa ogólnie europejskiego wymagają, aby zamiast montowania zamkniętych ugrupowań militarne w Europie stworzono system bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społecznego. Celowi temu odpowiada właśnie zapropono-

wany przez Związek Radziecki projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie” i zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia odpowiednich propozycji.

Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zawarcie w tym celu układu ogólnoeuropejskiego z udziałem Niemiec wschodnich i zachodnich, zaś po zjednoczeniu — jednolitych Niemiec, ułatwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego na podstawie zjednoczenia narodowego Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach. Odpowiadałoby to interesom bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, w tym również i Francji, której losy jako wielkiego mocarstwa są nierozdzielnie związane z losami Europy jako całości. Jedynie pokojowy rozwój Europy i utworzenie jednolitych i milujących pokój Niemiec zapewni Francji godne wielkiego mocarstwa miejsce wśród innych wielkich mocarstw. Przeciwnie, Europa w której istniałyby przeciwstawne sobie bloki militarne i militarystyczne Niemcy zachodnie w jej sercu — oznaczałaby sprowadzenie Francji do roli drugorzędnej państwa. Związek Radziecki zawsze wypowiadał się i nadal się wypowiada za silną i niezależną Francją, ponieważ tylko taka Francja jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Doświadczenie konferencji genewskiej, która wniosła poważny wkład w dzieło osłabienia napięcia międzynarodowego, raz jeszcze wykazuje, że jeśli zainteresowane państwa rzeczywiście tego pragną, istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawach nie uregulowanych, odpowiadające interesom utrwalenia pokoju.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to również w przyszłości będzie on czynił wszystko, co jest możliwe, w celu osiągnięcia porozumienia w nieodzownych sprawach międzynarodowych, w tym również w sprawie Niemiec, systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, zakazu broni atomowej i wodorowej oraz redukcji zbrojeń państw, w celu dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Przodujący ludzie wsi rzeszowskiej

KATARZYNA PLATON z Chorzelowa (pow. Mielec) ma nieduże gospodarstwo. Wszystkiego niecałe 60 arów i to razem z dzierżawionym. Ale jednak osiąga z niego duże korzyści, co może służyć za wzór innym chłopom. Np. teraz — dla uczczenia II Zjazdu PZPR



postanowiła sprzedać państwu 10 bekonów. Sprzedała już 4 sztuki, 3 odstawi w najbliższym czasie, a resztę z końcem br. A dlatego tak umie racjonalnie wykorzystywać możliwości swego niedużego gospodarstwa, że często korzysta z fachowej literatury rolniczej, np. o hodowli trzody chlewnej oraz z prasy. Będąc aktywną działaczką społeczną, przez sem gromadzką koła ZSCh i członkiem PZPR — wywiązuje się wzorowo ze wszystkich obowiązków względem państwa i jest jedną z przodujących chłopek w gminie Tuszów Narodowy.

Dobrze gospodarzy także JÓZEF KUŁAGA z Dąbrówki Wisłockiej (również z powiatu mieleckiego). Nie zalega z żadnymi dostawami — wywiązuje się z obowiązków całkowicie i przed terminowo. Od szeregu lat Kułaga jest aktywnym działaczem ludowym, jest członkiem ZSL oraz ZSCh. Ma 4 hektary ziemi, w tym 1 ha łąki, z której uzyskuje najwyższą wydajność siana w gromadzie. Nic dziwnego — zasiała ją nawozami sztucz-

nymi i kompostem. Uprawia dużo lnu i cukrowych buraków. W br. zakontraktował ponad plan 6 sztuk bekonów oraz zobowiązał się podnieść plony ze swego pola o 1 q z ha.

Różne doświadczenia prowadził w swoim ogrodzie FRANCISZEK PIEKARZ z Wielina-Wsi (pow. Jarosław). Np. obecnie słończnik pastewny wyrósł u niego do wysokości 420 cm. Uprawia również soję i dynię oleistą, której nasiona uzyskana dzięki redakcji „Chłopskiej Drogi”. Nie tylko w dziedzinie ogrodnictwa ma takie osiągnięcia. Od swych 3 krow, które hoduje na 5-hektarowym gospodarstwie sprzedał państwu ponad plan 1.400 litrów mleka. Ponad plan odstawił także 6 sztuk bekonów, a odstawi jeszcze 2. Żona jego bierze udział w konkursie hodowlanym. Obydwoje biorą udział w szkoleniu rolniczym, dzięki czemu mają takie wyniki w gospodarstwie.

4-hektarowe gospodarstwo posiada JÓZEF ZUBA z Padwi (pow. Mielec). Zuba jednakże ma jeszcze większe osiągnięcia.

Hoduje 3 krowy i konia oraz 6 sztuk warchlaków, które zamierza sprzedać



państwu. Ponad plan sprzedał już 14 sztuk bekonów i 1 tucznika o wadze ponad 200 kg! Wywiązał się również całkowicie z dostaw mięsa, zboża, a plan dostaw mleka przekroczył. Spłacił także wszystkie raty podatku gruntowego. Zuba jest czynnym członkiem ZSCh.

Trzęsienie ziemi w Algerze

PARYŻ (PAP). W czwartek nad ranem nawiedziło Algier niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi — najsilniejsze z tych wszystkich, jakie notowano w nowoczesnej historii na kontynencie afrykańskim. Według wstępnych obliczeń poniosło śmierć 1.100 osób. Liczba rannych wynosi wiele tysięcy.

Naoznici świadkowie opowiadają, że wielu mieszkańców Orleanville zginęło podczas snu pod gruzami do mów. Ci, którzy wybiegli w panice na ulice, zapadali się często w obrzymie szczeliny, powstałe wskutek wstrząsów podziemnych.

Bozzelno prowokacje bandytów czangkajskowskich

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 8 bm. samoloty czangkajskowskie kilkakrotnie dokonywały w grupach po kilkadziesiąt samolotów naloty na Amoy i okolice tego portu. Bandyci czangkajskowscy zrzucili na Amoy i okolice wioski ognie 104 bomby, zabijając i raniąc 51 osób cywilnych.

Artyleria przeciwlotnicza Chińskiej Armii Ludowej zestrzeliła lub uszkodziła 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Bozzelno prowokacje bandytów z Tajwanu wywołały powszechnie oburzenie w narodzie chińskim.

Potęga przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

wspaniały pomnik braterstwa.

Naród polski wielką odzwuwa wdzięczność dla narodu radzieckiego i wielką żywi do niego miłość. Szczególnie gorąco daje wyraz tym uczuciom rokrocznie, je sienia, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym analizujemy naszą pracę w każdej dziedzinie naszego życia, upowszechniamy nowe doświadczenia przodującej w świecie techniki i kultury radzieckiej.

Tegoroczny Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma dla nas wyjątkowe znaczenie. Przypada on bowiem na okres naszego dziesięciolecia, dziesięciolecia Polski Ludowej. I gdy podsumujemy nasz bilans dziesięciolecia — to pamiętamy takich kilka prostych, a wielkich swą wymową liczb:

W ramach umowy polsko-radzieckiej z 1948 roku, rozszerzonej w roku 1959, Związek Radziecki dostarcza nam na dogodnych dla nas warunkach kredytowych kompletnie urządzenie dla 57 fabryk — zakładów maszynowych, hutniczych, chemicznych, przędzalni itp.

Nasze obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim wzrosły od 1945 roku ośmiokrotnie i stanowią jedną trzecią zagranicznych obrotów handlowych Polski.

70 proc. zgrarniaczy, 60 proc. spychaczy, 20 proc. kłosek, ponad 20 proc. dziwów pracujących w naszych

zagłębiach budowlanych stanowią maszyny importowane z Kraju Rad.

Ale liczbami nie daje się wyrazić całej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki. Bo nie da się ująć w liczby pomoc techniczną, z której tak obficie korzystamy. Nie da się ująć w cyfry doświadczenie, jakie nam przekazują inżynierowie, majstrowie i robotnicy radzieccy, uczący polskich towarzyszy nowoczesnej techniki. I nie da się ująć w cyfry pomoc, jakiej udziela radziecka nauka i sztuka polskiej nauce i sztuce. Wzaajemne wizyty uczonych i artystów, wyjazd polskiego teatru na występy do Związku Radzieckiego — oto kilka z niezliczonych przejawów naszej przyjaźni.

Jesteśmy w ważnym etapie budownictwa socjalistycznego. Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam realizować nakreślony przez II Zjazd Partii program szybkiego podnoszenia dobrobytu i kultury najszerszych mas naszego narodu. Wiemy, że program ten wykonamy i w pewności tej utwierdzają nas również słowa Marszałka Bułganina, który na akademii lipcowej powiedział: „Naród polski może być przekonany, że Rząd Związku Radzieckiego również nadal rozszerzać będzie współpracę gospodarczą i kulturalną między naszymi krajami i udzielać Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjaźnej pomocy w dziele utrwalania jej niepo-

dległości i bezpieczeństwa”.

Zagadnienie bezpieczeństwa i pokoju — to problem, którym żyje cały naród polski. Bo od trwałego pokoju zależy szybkość, z jaką urzeczywistnią będziemy nasze plany coraz lepszego i coraz kulturalniejszego życia w Polsce. I dlatego nie szczydzić sił, by pracą naszą wzmocnić potęgę światową obozu pokoju, obozu, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki. I dlatego tak gorąco popieramy radzieckie propozycje zorganizowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Systemu, który raz na zawsze uwolni życie nasze od niepokoju o los naszych dzieci i o losy naszego budownictwa.

Związek Radziecki leży w naszym kraju przyjaźni na miliony. Miliony Polaków dają wyraz swej miłości i wdzięczności do Związku Radzieckiego przez uczestnictwo w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Każdego roku w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni nowe i nowe tłuszące Polaków powiększają szeregi TPP-R. Nasze hasło w tym roku brzmi: „Każdy członek organizacji masowej — członkiem TPP-R”. Bo każdy członek organizacji masowej, każdy Polak, milujący swój kraj ojczysty, który pragnie Polskę silniejszą, bezpieczniejszą i dostatniejszą, pracą swą wznosi wielki gmach socjalizmu, gmach, w którego budowie bebożną pomoc okazuje nam Związek Radziecki.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi witają pracownicy kolei woj. rzeszowskiego „Dzień Kolejjarza”

(Dokończenie ze str. 1)

dzieli przez to pracę 27 parowozów, 160,5 tony węgla oraz 113 ton smaru, a także spalił 991 ton mułu węglowego. W toku realizacji zobowiązań wyróżnił się naczelnik parowozowni R. Stachowicz oraz maszyniści: E. Zdzienbelko, K. Szpara, E. Zieliński i pomocnicy E. S. wy, T. Misior i J. Kula.

PRZEWORSK — 15.463 to-

ny towarów ponad plan przez wielki maszyniści z Przeworska w ramach zobowiązań podanych na „Dzień Kolejjarza”. Prócz tego zaoszczędził 97,6 ton węgla i pracę 16 parowozów, które można było skierować do innych celów. W prowadzeniu ciężkich pociągów wyróżnił się tacy maszyniści jak: F. Bielca, S. H. rodec oraz pomocnicy S. Tuchoń, T. Mucha i A. Swiał.

12 września — „Dzień Kolejarza” Węzeł kolejowy PKP w Rzeszowie przed świętem kolejarzy

Daleko sięgnęła praca polityczna

12 września po raz pierwszy w historii polskiego kolejarstwa pracownicy PKP będą radośnie obchodzić „Dzień Kolejarza”. Podobnie jak w całym kraju, rzeszowscy kolejarze powitali swoje święto masowym podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych, a w „Dniu Kolejarza” podsumować będą swoje osiągnięcia.

Kolej jest jednym z tych resortów gospodarczych, które poniosły najdotkliwsze straty w okresie rabunkowej gospodarki hitlerowskiej; podczas okupacji i w czasie działań wojennych. Zbombardowane lub wysadzone w powietrze dworce, parowozownie i warsztaty, zerwane szyny i zerwane torowiska, wywiezione obrabiarki, zdemolowane nastawnie, urządzenia i rozbity tabor — oto stan, w jakim znalazły się koleje polskie po wyzwoleniu.

Kolejarze rzeszowscy przy pomocy oddziałów saperów Armii Radzieckiej już od pierwszych chwil wyzwolenia przystąpili do usuwania zniszczeń wojennych i do odbudowy kolei.

Naprawa parowozów i wagonów, torów i budynków, odbudowa się w tym okresie — jednokrotnie w najgorszym z dotychczasowych warunkach — tylko dzięki entuzjastycznej pracy kolejarzy i stała się świadomością klasowej, można było uporać się z tymi trudnymi zadaniami.

Wzrastające stale świadomości polityczne klasy robotniczej znalazło swój wyraz w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Przewodząca część kolejarzy zainicjowała na progu planu 3-letniego współzawodnictwo pracy, które z entuzjazmem podjęły masy kolejarzkie, widząc w nim jeden z najbardziej istotnych elementów walki o zwiększenie wydajności pracy. Potężny ruch współzawodnictwa umożliwił kolei wykonanie zadań 3-letniego planu przewozów w warunkach ciągu 2 lat, i 10 miesięcy.

Plan 6-letni, którego wyliczenia zostały nakreślone na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym, postawił przed kolejarzami rzeszowskimi — podobnie jak przed kolejarzami całego kraju — zadanie przewiezienia ogromnej masy towarowej dla potrzeb przemysłu i rolnictwa.

Zaczęła się walka — walka o usprawnienie gospodarki przewozowej, zwiększenie do-

bowego przebiegu parowozów o zwiększenie ładowności wagonów, o równomierność przewozów. Walka o obniżenie kosztów własnych, oszczędność materiałów i robocizny, o stosowanie potokowych metod pracy w szerokie stosowanie świadczeń radzieckich kolejarzy.

Dla realizacji zadań planu 6-letniego należało wydobyc wszystkie rezerwy tym bardziej, iż wzrost przewozów w nien dokonane się przez lepsze wykorzystanie istniejącego taboru, a nie poprzez jego powiększenie. Droga była jedna — należało osiągnąć maksymalne wykorzystanie wagonów przez zwiększenie ładunków oraz skrócenie obrotu wagonów. Analiza współzawodnictwa obrotu wagonów wykazała bowiem, że 51 proc. czasu obrotu pochłaniają przestoje wagonów na stacjach ważniejszych, 25 proc. postojów na stacjach pośrednich, 11 proc. zajmują załadunek i tylko 16 procent czasu trwa bieg wagonów w pociągach.

Gdzie więc kryły się możliwości skrócenia obrotu wagonów? Przede wszystkim w skróceniu postojów na stacjach ważniejszych, przez ustalenie prawidłowych i opartych na naukowych zasadach technologicznych procesów pracy stajni ważniejszych. I tu przyszła z pomocą przodująca nauka radziecka. W oparciu o jej wskazówki zostały opracowane procesy technologiczne dla stacji ważniejszych, leżących w zasięgu rzeszowskiego Oddziału Eksploatacyjnego. Wprowadzenie ich należy do poważnych osiągnięć kolejarzy rzeszowskich.

Jak cenne dla naszej praktyki są doświadczenia radzieckich kolejarzy, najlepiej świadczy zapoczątkowana przez rzeszowskie drużyny w roku 1952 metoda Krywonosa, polegająca na prowadzeniu ciężkich pociągów. Pierwszym maszynistą, który podjął się prowadzenia pociągu o zwiększonym obciążeniu, był ob. Władysław Barszcz z Debicy. Za nim poszli inni. Wyniki z pierwszych 7 miesięcy były już wręcz rewelacyjne — zaoszczędzono uruchomienie 121 pociągów. W roku 1953 zaoszczędzono przejazdu 626 pociągów.

Korzyści jakie płyną ze stosowania tej metody znajdują również odzwierciedlenie w zużyciu węgla i np. w I półroczu br. oddział rzeszowski za-

oszczędził 11 179 ton węgla dozwożonego, co daje 849.604 zł oszczędności. Dzięki coraz lepszej pracy maszynistów, oszczędność węgla na jeden parowóz wzrasła z miesiąca na miesiąc.

Niepoślednią rolę obok stosowania przodujących metod radzieckich odgrywają pomysły racjonalizatorskie kolejarzy rzeszowskiego węzła i np. pomysł tow. Kurka — przy ilości kolei 35.000 zł oszczędności. Klub racjonalizatorski, kierowany przez inż. Jana Augustynę zgłosił w ub. roku 28 pomysłów racjonalizatorskich których zastosowanie w okresie jednorocznym przyniosło 13 000 zł oszczędności, zaś w br. wprowadzono 35 pomysłów dających oszczędności na sumę 12 000 zł. Do czołowych racjonalizatorów rzeszowskiego Oddziału Eksploatacyjnego należą Tadeusz Pokrzywka, Józef Deręgowski, Czesław Elias, Stanisław Półtorak, Józef Śliwa, Franciszek Piątkowski i Biczek, zaś w służbie drogowej Baluch, Blotnicki i Mazur.

Plan 6-letni, w którego realizację kolejarze rzeszowscy wnoszą tak duży wkład, to nie tylko plan rozbudowy i unowocześnienia kolejarstwa, lecz również plan rozwoju i ochrony zdrowia, higieny i bezpieczeństwa pracy oraz plan zadań społecznych — jest to plan troski o człowieka.

W Polsce sanacyjnej w ustroju głodu i bezrobocia na urządzenia społeczne przeznaczano bardzo skromne fundusze. Jakże inaczej jest dzisiaj! Wzrosła kolejowa służba zdrowia, lecnicтво zdrowie w sanatoriach. Rozbudowana została ilość poradni lekarskich i ambulatoriów wyposażonych w nowoczesny sprzęt lekarski. Między innymi w najbliższym czasie w Rzeszowie zostanie oddana do użytku duża przychodnia lekarska, która oddzieli dotychczasowe punkty.

Zdobyte te poszerzyła w kwietniu br. uchwała KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejarstwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy. Przyczyniła się ona już i nadal będzie wpływać na dalszy wzrost stopy życiowej kolejarzy, otwierając przed nimi nowe perspektywy życia i pracy dla dobra naszej ojczyzny.

Poważne osiągnięcia ma na swym koncie organizacja partyjna. Przede wszystkim jej to jest zasługą, że umiejętnie łącząc produkcyjnymi kolejarzami rzeszowskimi witać będą swoje święto nowym zaoszczędzonymi tonami węgla, lepszym i pełniejszym wykorzystaniem maszyn i urządzeń, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

Najlepszym sprawdzianem pracy organizacji partyjnej jest masowo rozprzestrzeniająca się wśród całej załogi ruch współzawodnictwa. W krótkim stosunkowo okresie przygotował do obchodu Dnia Kolejarza padło od załogi 1963 zobowiązania zespołowe, 124 indywidualne.

Do najcenniejszych spośród wielu należą zobowiązania drużyn parowozowych i służby ruchu zmierzające do zastawiania i przewożenia pociągów o większym obciążeniu. Tow. Bieniarz zobowiązał się np. wozie na parowozie do 2.500 ton brutto i spalać 357 ton mułu węglowego. Maszynista tow. Żelazko — zobowiązał się prze wozie na parowozie Ty-2 — 2.200 ton brutto, zaoszczędzić w III kwartale 1 proc. węgla na 1000 ton brutto. Podobnie brzmią zobowiązania innych maszynistów tow. Miśka czy Skarbowskiego.

Pracownicy warsztatów napraw rewizyjnych zobowiązali się w miesiącu sierpniu wykonać ponad plan jednego parowozu. Służba ruchu zorganizowała 3 wzorcowe drużyny konduktorskie pociągów osobowych i towarowych. Warto nadmienić, że dzięki wysiłkom organizacji partyjnej nad zorganizowaniem kontroli i pomocy w wykonaniu podjętych zobowiązań, wiele z nich zostało już zrealizowanych. Stacja ekspedycji w miesiącu lipcu osiągnęła we współzawodnictwie krajowym VI miejsce, a DOKP — I. W ramach realizacji zobowiązań w miesiącu sierpniu maszyniści przeprowadzili 216 ciężkich pociągów, przewożąc ponad plan 36.595 ton brutto, zaoszczędzając przy tym 24 parowozów, 228 ton węgla oraz spalono 728 ton mułu węglowego. Zespół napraw rewizyjnych tow. Leńciaka i Włocha pracował ponad plan przy pięciu wagonach towarowych. Wykonano zresztą szereg innych zobowiązań.

Osiągnięcia produkcyjne same nie przysłyły. Zdecydowała o nich szeroka praca polityczna organizacji partyjnej. Ale zaczęto najpierw od

ważnego osiągnięcia likwidować. Z jej inicjatywy bo-

wyżła kolejowego w Rzeszowie. Prace polityczną z zadaniami produkcyjnym, nowo zainicjowaną, w tym celu, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

ważne niedociągnięcia likwidować. Z jej inicjatywy bo-

Przed wszystkim jej to jest zasługą, że umiejętnie łącząc produkcyjnymi kolejarzami rzeszowskimi witać będą swoje święto nowym zaoszczędzonymi tonami węgla, lepszym i pełniejszym wykorzystaniem maszyn i urządzeń, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

Prace polityczną z zadaniami produkcyjnym, nowo zainicjowaną, w tym celu, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

Prace polityczną z zadaniami produkcyjnym, nowo zainicjowaną, w tym celu, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

Prace polityczną z zadaniami produkcyjnym, nowo zainicjowaną, w tym celu, eliminowaniem awarii, lepszą i kulturze nad nimi opiekę.

Z. Wójtowicz

Przedownicy PKP w Rzeszowskiego

Najlepszy maszynista: WALERIAN JAKUBOWSKI KAZIMIERZ KRUK WŁADYSŁAW SZPARA STANISŁAW ŻELAZKO EDWARD TERESKIEWICZ JAN WAJDA

Najlepszy nastawniczki: WŁADYSŁAW RADOCHŃSKI MIKOŁAJ GŁOWACKI FRANCISZEK KORNOWSKI

Najlepszy ustawniczy: JOZEF ORZ CH WŁODZIMIERZ SZCZUREK JULIAN KUDEŁATY JAN TEICHMAN JOZEF SZKÓŁKA JAN BALUT WŁADYSŁAW MAZAN

Najlepszy dyżurny ruchu: JAN SOLECKI

Najlepszy kierownik pociągów: MARIAN GŁECCZAN

Najlepszy dyspozytor: MICHAŁ OCYPKO

Najlepszy pracownik warsztatowy: TADEUSZ POKRZYWKA

Kierownik robót: TADEUSZ POKRZYWKA

Spawacz: JAN GRZEWOWSKI STANISŁAW WRONA JOZEF RAKOŚOWSKI

Tokarz: JAN KRET WILHELM BICZEK JOZEF ŚLIWA MIECZYSLAW SZLACHTA

Slusarz: ROMAN MARKOWICZ FRANCISZEK GASIOR STEFAN BULWIŃSKI

Kotlarz: MARIAN RAJKOWSKI

Blacharz: JAN KOSIEK

Kowal: MICHAŁ SPIEWAK

Rzemieślnik spec.: BOLESŁAW ROGÓLSKI STANISŁAW SZCZYGIEL

Pomocnik rzemieślnika: FRANCISZEK PATLAK

Stolarz: JOZEF SOLTYS

Robotnik: JAN DUDA

Najlepszy magazynier handlowy: JAN ORSZULA

A. S.

Wcześniej czy później to jednak nie wszystko jedno

Niestety jeszcze, smagły na twarzy chłop wyciągnął z wewnętrznej kieszeni marynarki zwinięte w rulon kwity, rozprostowywał je powoli, wykladał rzędem na stole.

— Wykontujcie w kartotkach, że dzisiaj wykonałem dostawę zboża — gadał przy tym. — O, jeden kwit na 190 kg żyta, drugi na 60 kg pszenicy, trzeci... Zgadza się — wyliczał — jest razem ponad 800 kg. Cepami wymiściłem i przywoziłem — cheplił się.

Delegat gminny MS-u, który podliczał na kawałku papieru ilość przywiezionego przez interesanta zboża, nagle przerwał pisanie, poskrobał się ołówkiem za uchem i jak gdyby coś sobie przypominał zagadnął: — Ar mata się nazywacie, nie Józef czasem?

— A Józef, Józef — syn Józefa ze Stepiny — dodał już od siebie zagadnięty, któremu na chwilę to nagłe wtargnięcie się delegata przez rwał potok wymowy.

— To chyba wy dostaliście wczwianie na kolegium órz karcie na dzisiaj — przypomniał znów delegat — i to zdać się za zboże.

— Dostałem, ale po co mam stawać — widać było, że Armacie z trudnością jakos przychodziło tłumaczyć — omiłowić i przywozić. Po co o takie głupstwo, jak parę dni opóźnie-

nia, włożyć się po sądach. Wykonałem dostawy, to i odkontujcie — ponaglał.

Niełatwo, jak widać przychoy z tego przykładu, idzie skup zboża we frysztańskiej gminie. Nie chcą sprzedawać ziarna w terminie chłopci z Cieszyny. Ociagała się ci z Glinika Górnego. Na 204 dostawców ledwo 106 przystąpiło do wykonywania dostaw, a rozliczyło się z państwem do końca tylko 43.

Opóźniają wykonanie planu chłopci z Gogołowa ze swoimi 34 proc. wykonania rocznego planu dostaw i chłopci z huty Gogołowskiej, z 36 procentami. A kto tylko znajdzie do nich ponaglenie powiadają: — po co się tu spieszyć, wykonywać może trochę później. Ludzie z glicu nie pomrą, jak ja czy mój sąsiad zboże we wrześniu oddamy.

Albo labiedzą: ulg potrzeba, bo zamiast pszenicy urodziła się w tym roku mietlica, a całe lany żyta wyległy... i nie sprzedają zboża. Nie sprzedają dotąd, dopóki wezwanie na kolegium orzekające nie przypomnia im o tym, że państwo czeka na ich zboże. Wtedy w te pędy, tak jak Armata ze Stepiny wiozą zboże do punktu skupu i przychodzą do delegata z kwitami, by wykontować, że oni już nie zalegają.

Krzywdą byłoby gdyby o wszystkich chłopach z tej gminy tak pisać. Są tu i tacy co przed terminem przywieźli zboże rozumiejąc, że jest to ich pierwszy obywatelski obowiązek. Nie czekali np. na termin Mikołaj Pająk — soltys z Huty Gogołowskiej i jego sąsiedzi: Wiktor Winiarski i Piotr Winiarski. Nie ociągali się z dostawami chłopci z Glinika Górnego: soltys — Władysław Pająk, Kazimierz Ostrowski, Ludwik Jędrzyński i Tadeusz Ostrowski.

Ale inni — Stefan Krajewski i Wojciech Gruszek z Huty Gogołowskiej, Józef Dominik i Franciszek Mijał z Lubli, Franciszek Giera z Glinika Górnego i dziesiątki, dziesiątki innych zalegają dalej i nie myślą nawet o tym, by pójść w ślady przodujących chłopów z swej gminy.

Może nie mają zboża? Skądże — mają. Potwierdził to przykład ich sąsiadów, którzy przecież gospodarzą na takim samym gruncie jak oni i w takich samych warunkach, a przecież wywiązali się z dostaw. Ci, którzy zalegają tylko dlatego, że czekają nie wiadomo na co, choć termin dostawy minął kilka dni temu.

Zastanówmy się, kto na tym traci, jeżeli około 50 proc. chłopów z gminy za-

lega z dostawami. Ani nikt inny tylko oni sami i ich sąsiedzi. Najbardziej chyba ci co wywiązali się z dostaw w 100 proc. Bo gdyby np. wcześniej sprzedał zboże państwu Dominik Gruszek, gmina wcześniej wykonałaby roczny plan dostaw. W ślad za nią wcześniej wykonałby plan dostaw powiat i wcześniej chłopci w młynach przestawaliby dawać miarki i odsypy. A przecież zagadnienie miarek i odsypów dla każdego pracującego chłopca jest sprawą dużej wagi.

Z drugiej strony tak czy tak, prędzej czy później chłopci z frysztańskiej gminy też muszą wykonać w pełni dostawy zboża dla państwa dlatego, że jest to przecież ich wkład w budowę nowych szkół, fabryk, dróg, mostów, ośrodków zdrowia. Byłoby niesprawiedliwym, gdyby budowali to tylko swymi wkładami robotniczy.

Muszą wykonać dostawy bo na ich zboże czeka klasa robotnicza i czekają ich dzieci ci, uczące się w szkołach i pracujące w przemyśle. A Giencie Godek czy Felkowi Srebnemu z Glinika Górnego, którzy uczą się w szkołach nie jest znowu obojętne czy będą mieli chleb na śniadanie, czy też go nie do staną.

Państwo też zyska na tym. Wcześniej będzie moż-

na zwolnić wiele ludzi — o ile chłopci przed terminem wykonają dostawy — do innych prac, tych, którzy obecnie nie pracują przy skupie zboża. Wcześniej będzie można zakończyć przewóz zboża do magazynów w rozmaitych punktach kraju. I wcześniej też można będzie rzucić do sklepów GS-ów chleb, kaszę, mąkę z tegorocznego ziarna.

Powiat krośnieński, należący do powiatów opóźnionych w wykonaniu rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Wina za to ponoszą m. in. właśnie chłopci gminy Fryszak — ci co nie odstawili zboża ze Stepiny, ci z Glinika Górnego, z Cieszyny, Gogołowa, Huty Gogołowskiej i z pozostałych gromad.

Trzeba im o tym przypomnieć. Musi to zrobić aktywnym przykładem i codziennymi rozmowami z kolegami w dostawach. ZMP-owcy — dowcipną bliskawicą, wysmiewającą opieszałych; i wreszcie władze administracyjne — karami, gdyż czasem i ten środek pomaga.

Trzeba przypominać, bo na chleb z ich zboża czeka m. in. rodzina śląskiego górnika, często być może syna chłopca ze Stepiny, Glinika, Gogołowa i setek innych gromad całego kraju.

Przodujący kolejarze węzła rzeszowskiego

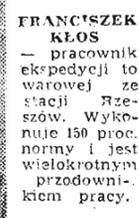
JAN TAJCHMAN

— najlepszy przetokowy, wykonuje 143 proc. normy. Przetoczył już bezawaryjnie 180.475 wagonów.



FRANCISZEK KŁOS

— pracownik ekspedycji towarowej ze stacji Rzeszów. Wykonuje 150 proc. normy. Jest wielokrotnym przodownikiem pracy.



WŁADYSŁAW Cwirlej

— przetokowy. Wykonuje przeciętnie 143 proc. normy i przetoczył już bezawaryjnie 105.376 wagonów.



JAN ŚWIETONOWSKI

— przodujący manewrowy, członek brygady manewrowej Cwirleja, jest przodownikiem pracy.



MARIAN SŁĘCZKA

— przodujący kierownik pociągu towarowego ze stacji Rzeszów.



Jeszcze nie wszystkie punkty umowy o współzawodnictwie długookresowym są wykonane w „Alimie“

W Rzeszowskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Alima“ wprowadzono w życie wiele punktów umowy o współzawodnictwie długookresowym. I tak wykonano zobowiązanie produkcji soków surowych w 136 proc., wyprodu-

kowano 30 ton soków słodzonych wobec 10 ton przewidzianych w umowie.

Usprawnienie właściwej klasyfikacji i przechowywania surowca podjęte przez dział surowcowy dało również wiele oszczędności.

Zmniejszono procent służących słoików do 03 proc. Zmniejszono także godziny postojów wagonów o 60 proc. w stosunku do I kwartału br.

Mało celowy wydaje się projekt organizowania dwóch wycieczek do zakładów pokrewnych celem wymiany doświadczeń dopiero po sezonie produkcyjnym.

R. K.

„CYRK W CZORAJ I DZIŚ“

— to tytuł przedstawienia z jakim wystąpią przed publicznością rzeszowską dzisiaj i w dni następne artyści cyrku nr 1.

Wprawdzie cyrk rozbił swe namioty z woli Prezydium MRN na Placu Targowym, najmniej nadających się na produkcję artystyczne, ale dyr. E. MANC (DIN-DON) zapewnił, że członkowie zespołu cyrkowego absolutnie nie będą o tym myśleć podczas swych występów i urzekną nas swą odwagą i zręcznością.

A więc dzisiaj o godzinie 19!

Pracownicy zaopatrzenia, zbytu i transportu wspólnie z kontrolą techniczną w myśl zobowiązań doniósłową jakości i ilości odbieranego surowca przez co unika się poważnych strat.

Nie zrealizowano jednak tak ważnych dla produkcji a przewidzianych w umowie spraw, jak zmechanizowanie rozlewni marmolady i dżemów, urządzenie windy ręcznej, wprowadzenie trzech wózków do wożenia opakowań. Za realizację tego punktu umowy odpowiedzialni są dyrektor zakładu T. Piłat i kierownik produkcji technicznej inż. W. Wordliczek.

Wprawdzie — jak to było w umowie — urządzono pokój higieniczny dla kobiet, ale do dziś żadna z pracownic z niego nie korzysta, bo... nie ma sufitu. Nie ukończono też budowy stojaków dla rowerów.

Drogę przewyższającą odległość z ziemi do księżycyca przebył listonosz Władysław Gawin

Jeden z hajstarszych warszawskich listonoszy Władysław Gawin, pracujący obecnie jako doręczyciel w Urzędzie Pocztowym Warszawa 4 oblicza sobie, że codziennie przebywa drogę ponad 30 km. Ponieważ pracuje w tym zawodzie nieprzerwanie od 42 lat, przebył on w ciągu swych wieloletnich wędrówek po ulicach i kamienicach warszawskich drogę ok. 400 tys. kilometrów, tj. odległość równą 10 okrążeniom kuli ziemskiej i przewyższającą odległość ziemi od księżycyca (średnia odległość księżycyca od ziemi 384.344 km.). W czasie swej pracy doręczył on warszawiakom ponad 5 milionów różnego rodzaju przesyłek i listów.

Dobrze pamięta okres swej prawie półwiecznej pracy najstarszy z warszawskich listonoszy — doskonały znawca zapomnianych zaułków i uliczek starej Warszawy.

Pierwsze lata pracy Gawina — to Warszawa kołomych tramwajów, brudnych i wąskich uliczek, skąpo oświetlo-

List harcerzy ze szkoły TPD im. „Młodej Gwardii“

Do Zarządu Miejskiego ZMP w Rzeszowie.

Drogi Zarządzie — znasz naszą bolączkę — nazwa tzn. harcerzy z 11-latkki TPD im. „Młodej Gwardii“ przy ul. Turkieńczyka w Rzeszowie. Ponieważ

jednak reakcja twoja na nasze próby następuje zbyt powoli ośmielamy się raz jeszcze wyjaśnić ci o co nam chodzi.

Od dłuższego czasu nie ma w naszej szkole przewodnika drużyny harcerskiej. Zdajemy sobie sprawę jak wiele traci na tym nasza harcerska organizacja. Co prawda lękę tę starają się zapłacić nasi starsi koledzy ZMP-owcy, chętnie służą nam radą i pomocą. Ale czy możemy za dużo od nich wymagać? Przecież koledzy z klas licealnych też mają swoje szkolne obowiązki.

Chcielibyśmy mieć stałego opiekuna, który pomógłby nam rozwiązać wiele spraw organizacyjnych, który byłby towarzyszem i współorganizatorem naszych zajęć i zabaw pozalekcyjnych.

Pamiętaj o nas drogi Zarządzie.

Czekamy na przewodnika drużyny harcerskiej. Czekamy również na niego wolny etat w szkole.

Harcerze z 11-letniej Szkoły TPD im. „Młodej Gwardii“ w Rzeszowie.

Startujemy w masowych zawodach na torze przeszkód



największej liczby młodzieży do startu w zawodach na torze przeszkód wprowadzono współzawodnictwo dla wyłonienia najlepszego zrzeczenia i powiatu.

We współzawodnictwie tym brana jest pod uwagę ilość zdobytych norm na odznakę SPO według następującej tabeli:

za zdobycie normy BSPO zwyklej — 1 pkt., BSPO z wyróżnieniem 2 pkt., SPO I stopnia — 1 pkt., SPO II stopnia — 2 pkt., SPO III stopnia z wyróżnieniem — 3 pkt.

Biorąc pod uwagę liczbę członków kół w poszczególnych zrzeczeniach oraz liczbę uczących się młodzieży punktację we współzawodnictwie będzie się obliczać przy zastosowaniu odpowiedniego współczynnika. Na tej samej podstawie punktowane będą poszczególne powiaty.

Podobne współzawodnictwo wprowadzone zostanie na szczeblu powiatowym oraz w poszczególnych zrzeczeniach sportowych.

Tadeusz Szpilman starszy inspektor WKKF

Kalendarzyk imprez sportowych

NIEDZIELA

Mecz Gwardia Rzeszów — Włókniarz Krosno został odwołany.

Godz. 9-ta: Stadion Ogniwa: Ogniwo Rzeszów — Spójnia Jarosław. Mistrzostwo klasy A juniorów.

Godz. 9-ta: Boisko ul. Langiewicza: Budowlani Rzeszów — LZS Zaczernie. Mistrzostwo klasy A.

Godz. 10.30: Stadion Ogniwa: Ogniwo Rzeszów — OGNIWO Lublin. Mistrzostwo III Ligi.

Godz. 11-ta: Stadion ul. Langiewicza: Gwardia Ib Rzeszów — Spójnia Rzeszów. Mistrzostwo klasy A.

Godz. 11.30: Stadion Kolejarza w Staromieście: LZS Pobitno — LZS Zaczernie Ib. Mistrzostwo klasy B.

Godz. 12.20: Stadion Ogniwa: Ogniwo Rzeszów — Górnik Glinik. Mistrzostwo klasy A.

Program Okręgowej Spartakiady ZS „Kolejarz“

SOBOTA
godz. 9.00 — zbiórka zawodników na Placu Zwycięstwa obok budynku ZZZ.

godz. 9.30 — przemarsz ulicami miasta na stadion sportowy ZS Ogniwo.

godz. 10.00 — otwarcie Spartakiady.

godz. 10.30 — rozpoczęcie zawodów lekkoatletycznych.

godz. 14.10 — dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych.

godz. 14.10 — zawody pływackie na basenie ZS „Spójnia“.

godz. 17.15 — zakończenie zawodów L. A. i pływackich, wręczenie nagród i dyplomów.

godz. 17.45 — przemarsz sportowców ulicami miasta na Plac Zwycięstwa.

godz. 18.10 — złożenie wieńców przed pomnikiem Wdzięczności.

NIEDZIELA
godz. 9.30 — zbiórka zawodników w Parku Sportowym ZS „Kolejarz“ w dzielnicy Staromieście.

godz. 10.00—12.30 — turniej siatkówki mężczyzn i kobiet.

godz. 14.10 — dalszy ciąg zawodów.

godz. 16.00 — zawody piłki nożnej ZS „Kolejarz“ — ZS „Gwardia“.

W sobotę i niedzielę w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3 Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 55, tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — uścynny

MUZEUUM

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3-go Maja 19 — czynne od godz. 10-15-tej MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 9-15-tej

KINA

APOLLO — sobota nieczynne niedziela: „Skanderbep“ prod. radz. godz. 15.30, 17.30

PRZODOWNIK (ul. W. Pstrawskiego): „Babla“ prod. hinduskiej — godz. 17 i 19-ta

niedziela „Jęgor Butyczo“ I seria prod. radz. godz. 15, 17 i 19-ta

IMPREZY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw. Zaw. ul. Okrzei 7 — Akademia z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębiałnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — sobota godz. 17-ta Poranek filmowy dla dzieci i młodzieży — niedziela godz. 10 Wzasy świąteczne w stałym ośrodku wezasowym w Czudcu n/W.

RADIO

SOBOTA
Program I — na fall 1322 m Program dnia 7.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.15 „Z piosenka do pracy“ 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Muzyka operowa 9.00 Dla klas IV 9.20 Koncert solistów 10.00 Muzyka ludowa 10.30 Zoltan Kodaly: „Wita „Harry Janos“ 11.05 Dla klas V 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka rozrywkowa 12.25 „Na swojska nute“ 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 „Tydzień muzyki bułgarskiej“ 16.30 Pieśni i tańce ludowe 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego“ 17.30 Koncert rozrywkowy 18.20 „Ulubione melodie“ 18.40 „Korespondencje sportowi donoszą“ 18.50 „Przy sobocie po robocie“ 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Muzyka taneczna 21.50 Felieton 22.00 Dziennik sportowy 22.30 Muzyka operetkowa 22.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m Program dnia 7.43 13.05. Wiadomości 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55.

8.00 Muzyka operowa 9.00 Dla klas IV 9.20 Koncert solistów 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 Koncert 14.10 Dla klas I i II 14.30 Dla klas V, VI i VII 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.25 Pieśni polskie 15.40 Piosenki radzieckie 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fall“ 18.00 „Ze sportu“ 18.05 Wiazanka melodii 18.20 Rozmowa o polityce 18.35 „Tydzień muzyki bułgarskiej“ 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.45 Gra orkiestra taneczna 20.25 Utwory fortepianowe 20.40 Zagadka naukowa 21.00 Poetycki koncert zyczeń 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Koncert estradowy 22.50 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA
Program I — na fall 1322 m

Program dnia 5.53. Wiadomości 6.00 7.00 16.00 20.00 23.00. 6.05 Muzyka 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stołecznej 7.20 Muzyka popularna 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.50 Transmisja Centralnych Dożynek w Lublinie 10.57 Koncert zyczeń 12.04 Przerwa 13.00 Dla rodziców 13.15 „Przyroda księżycyca“ 13.30 Melodie do tańca 14.00 Audycja dla wsi 15.00 „Prochor — król blacharzy“ — humoreska 15.30 Muzyka radziecka 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 16.20 Dla dzieci 17.20 „Dla każdego coś milego“ 18.25 „Kamienny gość“ dramat Aleksandra Puszkina 19.25 „Na muzycznej fall“ 20.40 Gra orkiestra taneczna PR. 21.10 „Wesoły kramik“ 21.25 „Słynni wirtuosi“ 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Muzyka taneczna 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Program II — na fall 367 m Program dnia 6.33 11.50. Wiadomości 6.40 8.00 17.00 21.30 23.55.

6.45 „Od melodii do melodii“ 7.50 Kalendarz radiowy 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.50 Transmisja Centralnych Dożynek w Lublinie 11.00 Pogadanka 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa“ 11.30 „Śpiewacy polscy“ 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 „Jak Polska długa i szeroka“ 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.10 „25 lat pracy scenicznej“ — humoreska 14.40 Wiazanka melodii 14.50 Utwory Fryderyka Chopina 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego“ 16.00 „Swobodny wiatr“ — fragmenty operetki Dunajewskiego 17.05 Felieton 17.15 Koncert estradowy 18.15 Muzyka taneczna 19.25 „Na muzycznej fall“ 20.00 Melodie taneczne 20.30 „Na posterunku“ — słuchowisko 21.00 Wieczorna serenada 21.57 Muzyka taneczna 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 „Muzyka różnych narodów“.

Jaka w tym kalkulacja?

Zdarzyło mi się, że chciałem zjeść obiad w restauracji „Popularnej“ przy ul. 3 Maja. Wszedłem, siadłem przy stoliku i sięgnąłem po jadłospis. Nie powiem, żeby był ubogi. Dzień był wprawdzie tzw. beznamięsny, ale było w czym wybierać. Były zupy, ryby pod rozmaitymi postaciami, naleśniki, jajka, ryż, makaron, jarzyny, knedle, pierogi... słowem same smaczkowite rzeczy. Ale gdy spojrzałem na ceny poszczególnych potraw zdezorientowałem się. Naprawdę zdezorientowałem się. Bo były w tym jadłospisie takie pozycje: makaron z jabłkami — 410 zł, i trochę niżej: ryż z jabłkami — 3.60 zł.

A ja w chwilę przedtym byłem w sklepie „Delikatesy“ przy tej samej ulicy 3 Maja i widziałem że pół kg ryżu w paczce kosztuje 15 zł, zaś pół kg luksusowego(?) makaronu też paczkowanego kosztuje 5.30 zł. Pomyślałem zaraz, że chyba w „Popularnej“ całą kalkulację przewrócono do góry nogami, skoro przeciętny polski makaron ceni się tu drożej niż zagranicą przy przeciętnej ryżu.

Rzeźrzałem się po sali. Większość z konsumujących zadawała się owym ryżem z jabłkami. Zamówiłem go i ja. A działało się to wszystko niedawno — 9 bm.

Sad.

Ponad 30 wilków ubito w lasach Warmii i Mazur

Organizowane w lasach Warmii i Mazur obawy i polowania na wilki przynoszą coraz lepsze wyniki. W ciągu roku bieżącego od kul myśliwych padło ponad 30 wilków.

Ostatnio pracownicy PGR Myśleda zabili 2 wilki, które wkradły się do owczarni. Jeden z nich miał 9, a drugi 12 lat.

Wilki czynią poważne szkody wśród zwierzyny leśnej i domowej. M. in. zagryzły one półtoraroczne buhaja, będące własnością mieszkańca gromady Piecki pow. Mrągowo.